

ZAGADNIENIA KONSERWACJI I RESTAURACJI RĘKOPISÓW NAPOLEONA Z LAT 1793-1795 ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI KÓRNICKEJ*

W pierwszej połowie 1822 r. Tytus Działyński przebywał w Paryżu. Pobyt ten przeznaczył na poszukiwanie książek, rękopisów i przedmiotów muzealnych do swoich zbiorów. W tym właśnie czasie zakupił rękopisy Napoleona [fot.1]. Pierwszą wiadomość o tym fakcie podała wychodząca w Warszawie „Gazeta Literacka” (redagowana przez Adama T. Chłędowskiego):

Tytus hr. Działyński, znany miłośnik literatury, przywiózł z Paryża, skąd właśnie powrócił, zabytek godny uwagi i nader kosztowny, bo prawie równo ze złotem ważony. Jest to książka *in folio*, złożona z 30-40 arkuszy własnoręcznych pism Napoleona, za których oryginalność hr. Montholan, baron Monnier i ks. Bassano ręczą przyłączonym świadectwem, pisanem i opieczętowanym przez ostatniego. Pisma te zawierają [...] rys małego romansu *Clisson et* (drugie imię wykreślone), który o jego duchu poetycznym nie najkorzystniej świadczy [...] projekt poprawienia artylerji tureckiej, i inne dokumenty tyczące się kampanij włoskich [...]¹

Historię zakupu rękopisów, opis zawartości, tekst francuski oraz tłumaczenie w języku polskim podał Szymon Askenazy, w jego opisie czytamy:

[...] zbiór pism napoleońskich przedstawia się jako tom średniego *folio*, w mocnej z deseczek oprawie, krytej zielonym aksamitem, z rzeźbionymi *en relief*, po obu stronach herbami cesarstwa, i osadzonemi po narożnikach pszczołami. Jak wynika z dolepionego na czele poświadczenia ks. Bassano, zbiór miał już ten wygląd oprawnego tomu w chwili nabycia go przez Działyńskiego² [fot. 2].

W latach 2001-2002 zostały przeprowadzone przez autorkę niniejszego artykułu prace konserwatorsko-restauratorskie rękopisów Napoleona. Bowiem, pomimo faktu, że rękopisy od chwili umieszczenia ich na zamku w Kórniku były i są

* Artykuł wygłoszono w formie referatu na konferencji „Konserwacja czy restauracja”, w dn. 25 listopada 2002 r. na Zamku w Kórniku.

¹ „Gazeta Literacka”, nr 14, 6 V 1822.

² *Rękopisy Napoleona w Polsce 1793-1795*, wyd. S. Askenazy, Warszawa 1929, s. 13.

otoczone troskliwą opieką, wskutek upływu czasu i działania różnych czynników podlegały one nieuchronnemu procesowi niszczenia.

Oprawa rękopisu została bardzo mocno zniszczona. Zielony aksamit był w wielu miejscach przetarty i popękany, a także spłowiały i zaplamiony oraz tak bardzo osłabiony, że wszelkie działanie mechaniczne powodowało jego rozpad. Pęknięcia wraz z ubytkami umiejscowione były przede wszystkim na krawędziach oprawy i grzbiecie. Aksamitna oprawa w momencie rozpoczęcia prac konserwatorskich nie spełniała funkcji użytkowych i estetycznych. W bardzo dobrym stanie zachowania znajdowały się natomiast pozłacane okucia.

Rękopisy zawarte w poszycie miały wiele specyficznych uszkodzeń, które powstały zapewne jeszcze przed ich zeszytciem w poszyt i oprawieniem. Od czasu ich spisania do pierwszej połowy 1822 r. nie były należycie chronione, stąd też uległy silnemu zabrudzeniu i zaplamieniu. Zabrudzenia te koncentrowały się na zewnętrznych (ostatnich) stronach poszczególnych rękopisów, które miały bezpośredni kontakt z otoczeniem. Krawędzie i miejsca pierwotnych złożeń były bardzo mocno osłabione przedarciami i niewielkimi ubytkami [fot. 3]. Poza tym papiery były mocno zdeformowane z silnymi zagnieceniami. Pismo w miejscach dawnych zgięć było poprzecierane, miejscami wyblakłe, ale ogólnie czytelne. Rękopisy zostały spisane na papierach ręcznie czerpanych z mas szmacianych lniano-konopnych. Ich pH w miejscach niezapisanych wynosiła około 6,1 a w miejscach zapisanych atramentem wahało się od 5,8 do 5,0.

Na stan zachowania rękopisów miał także wpływ niewłaściwy montaż. Konstrukcja bloku była chaotyczna, część kart była przeszyta bezpośrednio, a część zawieszona na mało estetycznych paskach. Karty, które zostały bezpośrednio przeszyte, miały pęknięcia papierów przy grzbiecie. Tekst rękopisów w miejscach tych był nieczytelny. Ponadto zbyt mała oprawa w stosunku do niektórych kart spowodowała, że kilka rękopisów zostało złożonych, a w miejscach tych papiery uległy osłabieniu, przedarcu i powstały na nich niewielkie ubytki [fot. 4]. Rękopis szyty był na 5 sznurków, z których dwa zarówno przy przedniej okładzinie jak i tylnej były zerwane. Stąd też nastąpiło oddzielenie się oprawy od bloku.

W przypadku zabytkowego dzieła sztuki jego istotę stanowi wartość artystyczna. W przypadku zabytku nie będącego dziełem sztuki, dominują wartości pozaartystyczne. Potrzeba równoczesnego zachowania i eksponowania tych wszystkich wartości jest bardzo trudna, a wielu przypadkach wręcz niemożliwa do zrealizowania, jakkolwiek stanowi ona jeden z najważniejszych motywów działań konserwatorskich. Wartości historyczne, dokumentalne i pamiątkowe rękopisów Napoleona stanowiły priorytet, stąd też koncepcja prac konserwatorsko-restauratorskich była im całkowicie podporządkowana.

Rękopisy poddano zabiegom konserwatorskim poprawiającym kondycję papierów i atramentów, wzmocniono przedarcia oraz uzupełniono ubytki. Prace konserwatorskie podzielono na zabiegi związane z papierowym blokiem oraz oprawą.

Ponieważ konstrukcja bloku był wadliwa i przyczyniała się do niszczenia rękopisów należało ją zmienić i zaproponować nowe rozwiązanie. Rękopisy, po zabiegach konserwatorskich, zostały wyprasowane, pęknięcia i przedarcia scalono. Ich ponowne zginanie oraz bezpośrednie szycie przez oryginalne karty przyczyniłoby się do powtórnych zniszczeń. Stąd zdecydowano się na powiększenie oprawy z jednoczesnym zamontowaniem rękopisów na paskach papieru czerpanego. Decyzja ta nie przyszła łatwo. Dodatkowych dyskusji przysporzył jeszcze fakt, że w trakcie prac konserwatorskich odkryto wcześniejszą oprawę. Okazało się więc, że rękopisy Napoleona były przeoprawione. Nastąpiło to na pewno we Francji i możliwe, że na życzenie Tytusa Działyńskiego. Oprawę pierwotną, starannie ukrytą pod kilkoma warstwami papieru i pergaminu, stanowiły grube tektury obleczone granatowym papierem ze złożonymi tłoczeniami z jedwabnymi różowymi wyklejkami i takim samym jedwabiem naklejonym na karty ochronne z pergaminu. Na nią został naciągnięty zielony aksamit oraz umocowano płaskorzeźby. W nawiązaniu do zielonego aksamitu oprawy naklejono bordowy aksamit na wyklejki.

Wykonana w trakcie prac konserwatorskich powiększona oprawa jest wierną rekonstrukcją zielonej aksamitnej oprawy (czyli stanu w jakim zostały rękopisy przywiezione do Kórniku i były tu przechowywane). O tym, że Tytus Działyński ma rękopisy napoleońskie w zielonym aksamicie ze złotymi pszczołami krążyły nawet anegdoty. Stąd też bezwzględnie musiały one pozostać w takiej formie. Poza tym rękopisy napoleońskie były reprodukowane w wielu pracach i nadanie oprawie nowego charakteru, np. w pełną skórę, nie miało by żadnego uzasadnienia.

Nie zdecydowano się na użycie do nowej oprawy oryginalnego, bardzo zniszczonego zielonego aksamitu oraz zbyt małych bordowych wyklejek i różowego jedwabiu. Po wykonaniu konserwacji zachowawczej umieszczono je, razem z rękopisami Napoleona, w specjalnie zaprojektowanym i wykonanym pudle. Umieszczono w nim także pierwotną oprawę oraz inne elementy starego bloku (grzbietówkę, fragmenty sznurków, paski montujące).

Prace konserwatorskie³ rozpoczęto od wykonania dokumentacji fotograficznej i opisowej. Następnie oddzielono blok od oprawy i oczyszczono wszystkie papie-

³ Pelen opis prac zawarty jest w: Elżbieta Jabłońska „Dokumentacja Prac Konserwatorskich i Restauratorskich 'Rękopisów Napoleona z lat 1793-1795 Sygn. B.K.585. IV.117' z Biblioteki Kórnickiej PAN”, Toruń 2002.

rowe karty. Wcześniejsze naprawy usunięto poprzez tamponowanie delikatnie ciepłą wodą oraz przez mycie pod bieżącą wodą z dodatkiem środka powierzchniowo-czynnego. Zabiegi mokre znacznie poprawiły kondycję papieru oraz jego pH. Ubytki w papierach uzupełniono odpowiednio dobranymi kolorystycznie gotowymi papierowymi masami, wylanymi na maszynie do uzupełnień papieru. Pęknięcia i przedarcia wzmacniano różnej grubości bibułkami japońskimi koloru białego i żółtego. Zabiegi te wykonywano jednocześnie z planowaniem kart. Rękopisy ponownie ułożono w blok. Zmieniając w dwóch przypadkach kolejność kart po konsultacjach z dr Wandą Karkucińską. Decyzja ta była związana z sugestią Sz. Askenazego, który pisał „[...] nadto skutkiem nieuwagi przy oprawianiu, niektóre drugie połowy tych samych arkuszy zostały wszyte w miejscu niewłaściwym [...]”⁴. Dokumenty zamontowano na papierach czerpanych (fot. 5). Ponownie złożono w blok dołączając karty ochronne i szczerę z podwójnym zagięciem. Wykonano prace introligatorskie nad nową oprawą⁵.

Celem odtworzenia oprawy podbarwiono na zielono biały aksamit, na różowo jedwab naklejany na karty ochronne oraz na purpurowo aksamit użyty na wyklejki oprawy rekonstruowanej⁶. Przygotowaną oprawę obleczono nowym zielonym aksamitem. W obu okładzinach zamontowano złote emblematy.

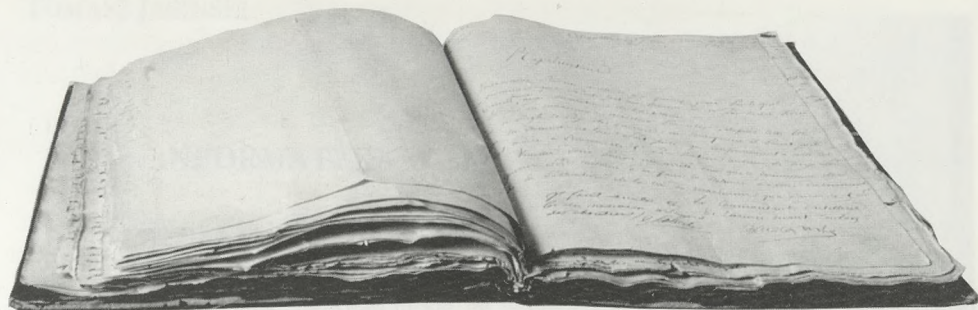
Zieloną oryginalną oprawę zdjęto bardzo delikatnie z oprawy pierwotnej. Następnie zdublowano na podbarwiony na zielono jedwab. Z pierwotnej oprawy usunięto naklejony na lico papier. Ponieważ przyklejony klejem granatowy papier w wielu miejscach uległ przebarwieniu, wykonano szereg punktowań, głównie na okładzinie przedniej. Wykonano ochronne pudło.

Chciałabym na przykładzie przedstawionych prac bardzo wyraźnie podkreślić, że zdobyczą naszych czasów, a ściślej mówiąc okresu powojennego, jest wypracowanie koncepcji indywidualnego traktowania dzieła sztuki. Idea ta wymaga głębokich i wszechstronnych badań oraz analizy wszystkich wartości i funkcji dzieła, by dopiero na tej podstawie dokonywać wyboru i optymalnych rozwiązań. Koncepcję indywidualnego traktowania poddawanego zabiegom konserwatorskim i restauratorskim dzieła należy więc uznać za obowiązującą dziś doktrynę.

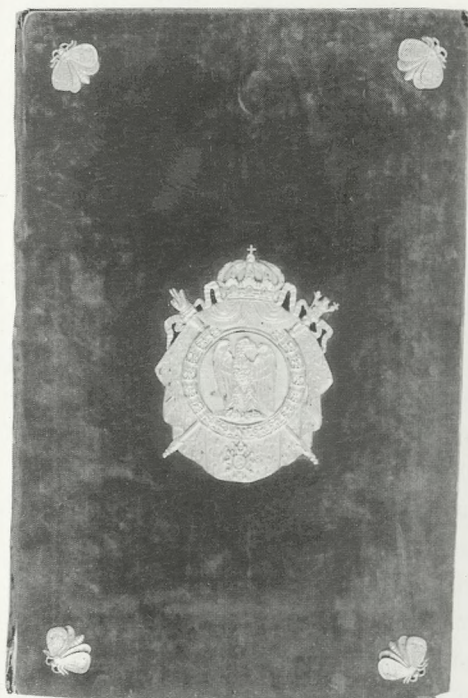
⁴ S. Askenazy, op. cit., s. 14.

⁵ Prace introligatorskie wykonała mgr Małgorzata Pronobis-Bobowska.

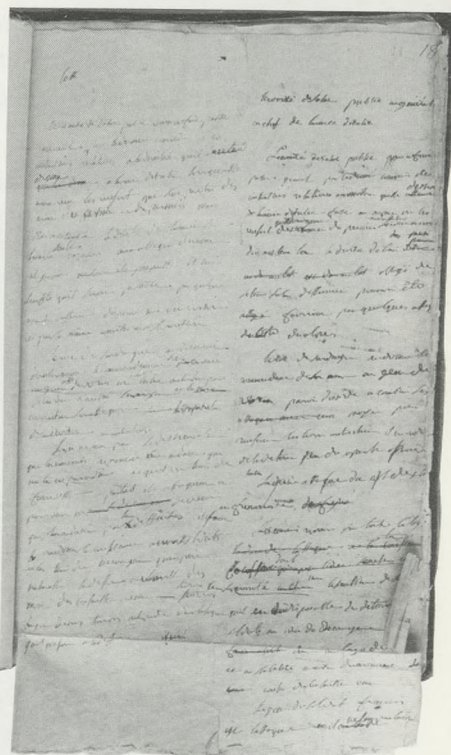
⁶ Farbowanie tkanin wykonała mgr Anita Grabowska.



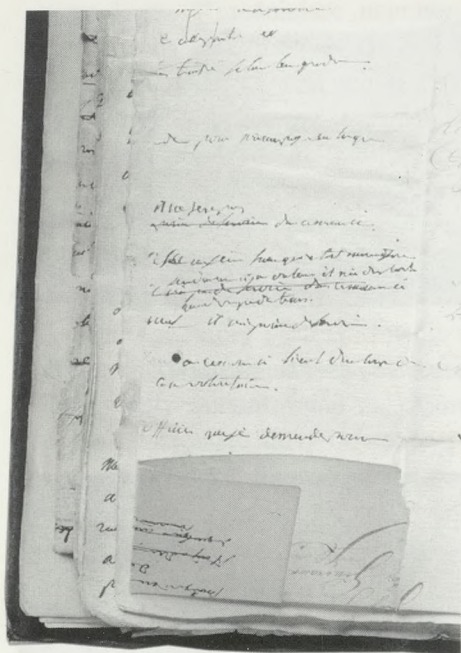
Fot.1
Rękopisy Napoleona – wewnątrz poszytu (stan przed konserwacją)



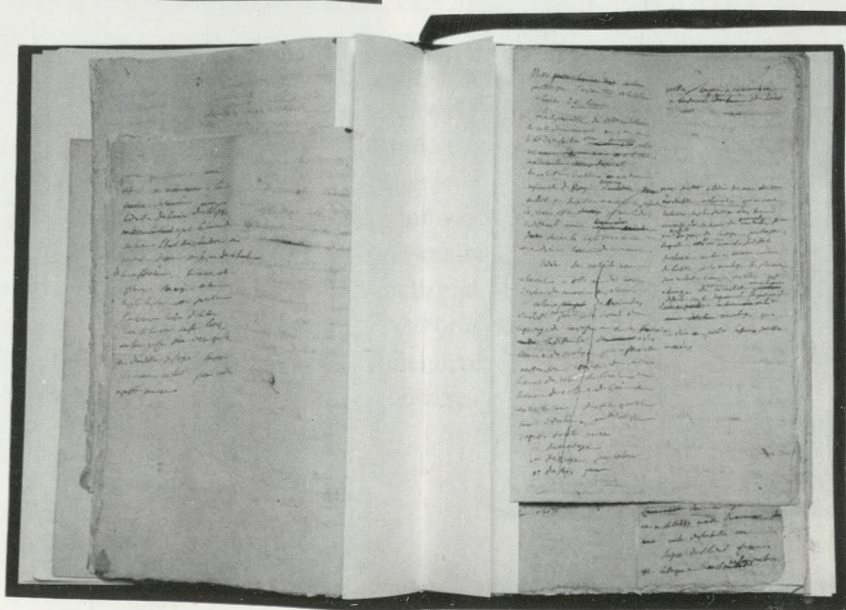
Fot.2
Rękopisy Napoleona – okładzina przednia (stan przed konserwacją)



Fot.3
Jedna z kart rękopisu – widoczne zabrudzone i zniszczone mechanicznie krawędzie (stan przed konserwacją)



Fot.4
Jedna z kart rękopisu – widoczne złożenie
papieru, przedarcia i wcześniejsze naprawy
na krawędziach karty
(stan przed konserwacją)



Fot.5
Karty rękopisu po wykonanych pracach konserwatorskich
i zamontowaniu na paski z papieru czerpanego